Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Nr. 35. i 36. Poniedziałek, dnia 3. Listopada 1878. V. rocznik.

Sprawa Stowarzyszeń w Sejmie krajowym.

Wstrzymaliśmy się z wydaniem niniejszego numeru, gdyż dopiero teraz wyszły drukiem stenograficzne sprawozdania z 14. i 15. posiedzenia Sejmu krajowego, na których traktowane było podane w nrach 31. i 32. sprawozdanie komisyi pożyczkowéj — a chcieliśmy sprawę tę obszerniej czytelnikom przedstawić, jako jedną z najważniejszych w ostatnich czasach.

Dyskusya w Sejmie o stowarzyszeniach naszych była nadto prawdziwym ich tryumfem, z małymi bowiem wyjątkami uważać należy przemówienie posłów naszych za jednomyślne niemal uznanie dotychczasowéj działalności stowarzyszeń i zachętą do dalszéj na tem polu pracy, uznanéj już za niepospolitéj dla kraju doniosłości. Nasz wice-patron Dr. Skałkowski, członek Wydziału Związku Dr. Goldman, szczery nasz przyjaciel prof. Pilat w dyskusyi tej wybitne zajęli stanowisko, stąd też mowy ich — przynajmniej te, które w jeneralnéj wypowiedzieli dyskusyi — podamy w dosłownem brzmieniu, inne w streszczeniu, ile możności, jak najdokładniejszém.

Obrady toczyły się przez dwa posiedzenia (rano i wieczór) dnia 8. i rano dnia 9. z. m. Sprawozdawcę komisyi hr. Henryka Wodzickiego uwolnił Sejm od czytania sprawozdania komisyi pożyczkowéj, poczém zabrał głos rektor Biliński:

Pierwotnie miałem zamiar wystąpić z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisyi, bo nieporównanie niżéj stoją od projektu Wydziału, w którym jest myśl wielka, mająca być wielkiemi przeprowadzona środkami. Komisya zaś radaby zbyć sprawę jak najtańszym kosztem, *ut aliquot factum esse videatur* (aby się zdawało, że coś zrobiono). Wydział krajowy podniósł myśl wielką pomocy publicznéj, któréj komisya się wyrzeka, jak gdyby pomoc publiczna a socyalizm było jedno i to samo. Tymczasem myśl państwowa jest nierozerwalnie związaną z ideą państwową, narodową i administracyjną w ogóle. Absolutne stawanie na stanowisku pomocy własnej nie dozwalałaby nam uchwalać nic ani na drogi, ani na szpitale ani na szkoły. Każdy jeżdżący musiałby sam budować i utrzymywać drogi, każdy chory sam się leczyć, każdy mający dzieci sam utrzymywać guwernerów dla nich. Idea pomocy publicznój wyrasta z pojęcia, że naród to rodzina, któréj cierpienia pojedyńczych członków nie mogą być obojętne, bez względu czy ci członkowie są zamożni lub mniej zamożni. W tym ostatnim wypadku styka się tu idea z kwestyą społeczną, i Wydział krajowy zasłużył się, zabierając się z odwagą cywilną do rozwiązania jej już teraz, podczas kiedy na Zachodzie pomyślano o tem dopiero wtedy, gdy stała się piekącą. Staliśmy się pod tym względem wzorem dla innych prowincyi Austryi. Mimo to nie podejmuję wniosku Wydziału krajowego, bo uważam, że środki, jakie proponuje, nie całkiem są stosowne, osobliwie co do niektórych organów. Za takie niestosowne organa uważam kasy pożyczkowe powiatowe. Do kwestyi społecznéj należy przystępywać z pewnym zasobem konserwatyzmu i przedewszystkiem wspierać to, co się rozwija i co ma zdolność do tego.

Tymczasem Wydział krajowy kładzie Towarzystwa zaliczkowe na drugim a nawet na trzecim planie. Instytucyi, które w kilku latach doszły do liczby 95 w kraju, i w ostatnim roku rozpożyczyły 13 milionów guld.. nie należy ignorować. Owszem na nich należy oprzeć reformę. Przeciwko kasom pożyczkowym, zaprojektowanym przed parą laty przez p. Zyblikiewicza, oświadczyły się ankiety; Wydziałom powiatowym trudno się zajmować takimi rzeczami, bo nie mają sił po temu. Drugim powodem dlaczego nie podnoszę projektu Wydziału, jest sposób zaciągnięcia 5-milionowéj pożyczki — sposób na wzór pożyczki głodowéj. Musiałaby ona być zbyt drogą dla ewentualnych dłużników, gdyż przynajmniéj 10% musieliby oni płacić. Kraj zaś nie miałby żadnéj pewności że odbierze fundusze rozpożyczone. Dowodem słuszności tej obawy jest znana pożyczka pokrachowa. Kraj byłby narażony na straty. Pomoc publiczna jest wprawdzie czynnikiem zupełnie równouprawnionym z pomocą własną, ale powinna stale funkcyonować, a kraju

nie narażać na straty. Nad wnioskami komisyi nie stawiam wniosku przejścia do porządku dziennego, ponieważ dla klas biedniejszych musimy coś zrobić. Kapitały są w kraju niemałe. Świadczą o têm bilanse banków tutejszych, wykazujące ogrom sum składanych na conto corrente lub na asygnaty. Gdybyśmy mieli instytucyę krajową, posiadająca zaufanie, natenczas wkładki te zwróciłyby się do niej. Nadto Wydział krajowy mógłby tam lokować wszelkie rozporządzalne fundusze, i wtedy byłoby dość środków na ratowanie ludu od lichwy. Mamy przykłady takich instytucyi w Szkocyi, Anglii i Niemczech, gdzie każda reszta kasowa jest fruktyfikowaną, i ztąd pochodzi tam niskość stopy procentowej.

Co do sposobu rozpożyczania, to komisya tworzy podwójny aparat, raz bezpośrednio ma Wydział krajowy dawać Towarzystwom zaliczkowym i powiatowym kasom oszczędności, a powtóre Wydziały powiatowe mają tym samym organom dawać z dodatkiem kas pożyczkowych powiatowych. Przeciwko tym ostatnim już się oświadczyłem. Subwencyonowanie kas oszczędności wydaje mi się dziwnem, chyba że chodzi tylko o stworzenie dla nich rezerwy na wypadki nagłego przesilenia, ale na to nie potrzeba pomocy publicznéj, ani nadstawiania kredytu kraju. Co do Towarzystw zaliczkowych nareszcie, to mimo całego szacunku dla ich doniosłości i wartości, należy rozróżniać pomiędzy niemi pod względem pożyteczności. U niektórych wysokość dywidend dochodzi do $14^4/_{10}\%$, a procentu, jaki wymagają do 16 pr. Takich instytucyj pożytecznemi nazwać nie można. Zastrzegam sobie tedy poprawkę co do tego, którym stowarzyszeniom należy udzielać pomocy kraju, tj. tym, które tylko 9 pr. wymagają. Komisya proponuje rezolucyę, aby Wydział krajowy zbadał warunki założenia banku krajowego, i zdał sprawę. Nie pojmuję celu téj instytucyi centralnéj, nad którą zresztą już się zastanawiano w Wydziale krajowym, i dziwi mnie, w jaki sposób ta centralna instytucya kredytowa miałaby funkcyonować obok projektowanego krajowego banku hipotecznego, za którym oświadczyła się już ankieta jedna w Wydziale krajowym. Jestem tedy za tem, aby na najbliższéj sesyi przedłożono prejekt takiego banku, opartego na prawie wydawania listów zastawnych (a nie obligacyj), którýby przyjmował wkładki, i lokował reszty kasowe funduszów Wydziału krajowego, a miał kredyt rolniczy i kredyt dla stowarzyszeń na oku.

Przy tej sposobności wspomniał także mowca o Banku włościańskim, przyznając mu zalety w zasadach, ale zarzucając wadliwości w administracyi, a mianowicie ciężkość a nawet lichotę, tak że reform nie można przeprowadzić, i w skutek tego instytucya pożyteczna nabiera złej reputacyi w kraju.

Następny mowca p. G r o s. Mamy przed sobą projekt pożyczki pół-milionowéj na ratowanie ludności od lidhwy. Lecz gdybyśmy wystąpili z nią na targ pieniężny, tobyśmy się spotkali tam z ludźmi, którzy by pozazdrościli krajowi, iż cel tak wielki zamierza opędzić tak małą sumą, a zarazem dziwili, że drobnostki téj u siebie znaleść nie może, lecz musi się udawać do obcych. Oto panowie sprzeczność! Lecz nadto w całym projekcie komisyi przebija połowiczność. Z jednej strony bowiem komisya okrutny wstręt manifestuje przed pomocą publiczną, a z drugiéj strony przystaje na nią, Do rzędu uprawnionych zaś na pobór pomocy wciąga także kasy powiatowe pożyczkowe, o których mówi, że ich w kraju jest jeszcze tylko 12, i że ich wartości ocenić nie można. Nadto sumę wzmiankowaną projekt komisyi rozdrabnia na mnóstwo instytucyi, jak gdyby się miała stać owym chlebem ewangielijnym, którym obdzielić można tysiące głodnych. Co gorsza, pożyczka projektowana pomnoży liczbę tych pożyczek, które sejm już nieraz na lada odgłos nędzy wotował, i z trudnością tylko realizował, ba nawet nie mógł w całości zrealizować. Utrudnia ona na przyszłość zaciąganie ewentualnych pożyczek. W rezolucyi do rządu mamy prosić, aby zezwolono na lokacyę funduszów publicznych w obligacyach téj pożyczki. Czy istotnie komisya chce urządzić emisyę zamiast poprostu zaciągnąć pożyczkę w formie bieżącéj? Bądźcie panowie pewni, że obligacyj téj pożyczki pół-milionowéj nikt nie weźmie, a jeżeli weźmie, to po cenie bardzo nizkiéj. Któż w takich drobiazgowych kwotach urządza emisyę, i to nawet bez żadnego planu umorzenia? Obligacye téj pożyczki będą miały chyba archeologiczną kiedyś wartość, iż razu jednego istniała w Austryi pożyczka krajowa, emitowana w kwocie 500.000 zł. Otóż należałoby się nam zastanowić i namyśleć nad tem, czy dla drobiazgu wypada narażać kredyt kraju. Dwie są drogi: albo coś w całości naprawiać, albo cząstkowo. Do pierwszej operacyi nie wiele możności w teraźniejszych stosunkach, co do drugiéj, nastręczają rezolucye komisyi pewne szanse, i dlatego jestem za przejściem do porządku dziennego nad projektem ustawy, a wzięciem pod obrady rezolucyi.

Wniosek Dra Grossa znalazł w Izbie dostateczne poparcie, poczém przemówił Dr. S k a ł k o w s k i w te słowa:

„Podzielam zupełnie zdanie wypowiedziane przez szanownego posła Grossa, że chcąc mówić o organizacyi stosunków kredytowych, całość systemu kredytowego trzeba mieć na oku. Częściowe, jednostronne badanie tych stosunków, bez uwzględnienia całości, nigdy na właściwą drogę nie prowadzi.

Komisya, która rozpatrywała się w przedłożeniu Wydziału krajowego, objęła, mojém zdaniem, całość tych stosunków, tylko że proponuje nam część środków zaradczych w formie projektu do ustawy, część zaś w rezolucyi. Komisya uznała tę nadzwyczajnie ważną

zasadę, że kraj powinien wziąć inicyatywę w organizacyi tych stosunków, i pominęła teoretyczne wątpliwości, czy taka czynność nie jest tego rodzaju pomocą państwową, która się przedstawia jakby jakieś widmo socyalizmu. Komisya wyszła z tego założenia, że kraj nie może się przypatrywać obojętnie, jak całe warstwy społeczne popadają w nędzę. Organizacya stosunków kredytowych, odpowiednia interesom społeczeństwa, jest pierwszorzędnym obowiązkiem państwa, a gdzie państwo tego obowiązku nie dopełnia, tam obowiązek ten spada na kraj. Jeżeli państwo to zadanie spełni, jeśli utworzy instytut kredytowy z własnych funduszów, jak bank królestwa polskiego, albo spółkę akcyjną, uposażoną przywilejem, ale poddaną pod pewną kontrolę, to w takim razie instytucya ta stanie się regulatorem stopy procentowéj, regulatorem stosunków kredytowych w ogóle. Tak się dzieje we wszystkich krajach. Tak działał rząd królestwa polskiego przez założenie banku polskiego i towarzystwa kredytowego ziemskiego, które także za inicyatywą rządową powstało, i tym sposobem położyło trwałą podstawę dobrobytu ogólnego.

Tak też postąpiły kraje ościenne monarchii austryackiéj mianowicie Czechy, Morawia i Szląsk, gdzie Sejmy a względnie Wydziały krajowe wzięły inicyatywę w założeniu banków do udzielania hipotecznego kredytu. Uznając więc zasadę, że kraj w tym względzie pomoc dać powinien, czy bezpośrednią czy pośrednią, powinniśmy się zastanowić nad historycznym rozwojem stosunków kredytowych począwszy od chwili, jak powstały instytucye kredytowe.

Wiadomo wysokiéj Izbie, że do r. 1867 nie istniał w kraju naszym żaden instytut kredytowy dla mniejszych posiadłości. Do r. 1867 zaspakajali włościanie potrzebę kredytu u spekulantów prywatnych z najgorszym skutkiem. W r. 1867 założono bank włościański, który jednakże, według mego zdania, nie odpowiedział oczekiwaniom, jakie w nim pokładaliśmy. Równocześnie poruszono myśl założenia kas gminnych pożyczkowych i kas powiatowych. Dopiéro w parę lat późniéj instytucya tyle zasłużona w naszym kraju około rozwoju ekonomicznego, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wzięło inicyatywę w zakładaniu towarzystw zaliczkowych.

Pozwolę sobie zająć uwagę wysokiéj Izby treściwém przedstawieniem historycznego rozwoju wspomnianych powyżéj instytucyj, aby przyjść do rezultatu, który rodzaj instytucyj na pierwszeństwo zasługuje. Co się tyczy kas gminnych, instytucye te, jak wiadomo poniekąd dobroczynne, których celem jest dawanie pożyczek podupadłym włościanom, nadzwyczaj szybko się rozwinęły, gdyż włościanie spieszyli się, ażeby jak najprędzéj dostać się w posiadanie funduszów gminnych. W roku 1873 było takich kas 679 z kapitałem pół milionowym, w rok potém 900 kas z kapitałem 700.000 złt., w r. 1875 1.200 kas z kapitałem przeszło milionowym, a obecnie jest w tych kasach gminnych kapitał 1,300.000 złt. Ale niestety, nie w równym stopniu z zakładaniem kas szła dobroczynna ich działalność. Przeciwnie, z badań jak najtroskliwiéj przez Wydział krajowy przedsięwziętych, okazało się, że te instytucye nie odpowiedziały nadziejom, jakie w nich pokładano. Komu znane są opłakane stosunki naszych gmin wiejskich, a znane są wszystkim w téj Izbie zasiadającym, ten wié dlaczego się tak stało i stać się musiało. Oto dla braku ludzi zdolnych do kierowania témi kasami.

W wielu kasach odbywa się tak wadliwa administracya, iż pożyczki udzielają się bez skryptów, na słowo tylko, zaległości ratalne czy w kapitale czy w procentach nie ściągają się, zarząd kasy zostaje w ręku wójta i dwóch assesorów, a ci po prostu nie mają odwagi wystąpić z egzekucyą, bo pożyczający uważają się za współwłaścicieli tego funduszu i nie poczuwają się wcale do obowiązku oddania.

Wydział krajowy widząc te stosunki, starał się zapobiedz temu przez stałą kontrolę i wydał okólnik z dnia 30. lipca 1876 r. zalecając, aby Wydziały powiatowe starały się nad temi kasami ustanowić stałą opiekę miejscową. Niestety — ten środek zawiódł. Jak świadczą relacye z niektórych powiatowych nadesłane, delegaci podjętego zadania nie dopełnili. Z innych powiatów oświadczono Wydziałowi krajowemu, że kontrola jest wprost niemożliwa dla braku odpowiednich osób, tam zaś, gdzie osoby uzdolnione podjęły się opieki, pokazało się, że po prostu muszą nie opiekować się kasami, ale niemi zarządzać, a osób chętnych do podjęcia takiéj czynności nie wiele się znajdzie w naszym kraju.

W tym składzie rzeczy jest obawa najsłuszniejsza, że kapitały takowe w kasach gminnych są narażone w znacznéj części na zatratę. Zdaje mi się, że Reprezentacya kraju obojętnie temu przyglądać się nie może, a mojém zdaniem komisya badając przedłożenie Wydziału krajowego powinna była nad tém się zastanowić, gdy zaś tego nie uczyniła, przeto pozwolę sobie rezolucyą zaproponować przy debacie specyalnéj.

Przechodzę do kas pożyczkowych powiatowych. Te w niewielkiéj liczbie powstały, a odkąd weszła w życie ustawa o stowarzyszeniach z r. 1873 zakładanie takich kas ustało. Sprawozdanie Wydziału krajowrgo wspomina o 16 kasach. Mnie znane są szczegóły co do 10 takich zakładów. Żałować wypada, że ani Wydział krajowy ani komisya pożyczkowa nie przedstawiła szczegółów co do kas powiatowych, mógłby się wysoki Sejm z tych dat przekonać, że rozwój tych kas powiatowych wcale nieświetnie się przedstawia.

Najdawniejszą jest kasa założona w roku 1868 w Wieliczce, obecnie posiadająca kapitału 52.000 złt.,

druga w Samborze założona w roku 1870, posiadająca kapitału 69.000 złt., trzecia w Drohobyczu założona w roku 1873. z kapitałem 53.000 złt. Inne kasy są znacznie mniejsze: w Tarnobrzegu z kapitałem 27.000 złt., w Turce z kapitałem 20.000 złt., w Myślenicach 14.000 złt.; wreszcie kasy: w Borszczowie, Brzesku, w Czortkowie i w Pilźnie, pomimo kilkoletniego istnienia zaledwie po kilka tysięcy złt. posiadają. Widzą więc panowie, że rozwój tych kas jest wcale nieświetny.

Obok tych kas powiatowych, za inicyatywą towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, założone zostały towarzystwa zaliczkowe. Zasadniczą myślą tych towarzystw jest taka sama idea, na któréj się opiéra towarzystwo wzaj. ubezpieczeń, idea wzajemności i pomocy własnéj. Na téj zasadzie oparte towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, wzrosło na pożytek i chlubę kraju, na téj saméj zasadzie utworzone towarzystwa zaliczkowe rozpoczynając działalność funduszami nader drobnymi doszły do tego, że mają dziś w obrocie 7,000.000 złt.

Ta cyfra postawiona w obec cyfr, o których wspomniałem przy kasach powiatowych, przekonuje że kasy powiatowe nie mogą znaleść uznania, a jak pozwolę sobie przedstawić, z przyczyn bardzo słusznych.

Gdy w r. 1876. p. Zyblikiewicz postawił wniosek, dążący do zakładania powiatowych kas pożyczkowych, ankieta oświadczyła się jednomyślnie, że nie wypada zakładać kas powiatowych, lecz zasilać towarzystwa zaliczkowe. Na tém stanowisku stoi także komisya pożyczkowa, która w pierwszym rzędzie stawia towarzystwa zaliczkowe, ale nie wypowiada jasno swojego zdania co do kas powiatowych i chociaż nie przypisuje im wielkich zalet, jednak mówi, że one mogą się na coś przydać. — Zdaje mi się, że zakładanie kas powiatowych wobec towarzystw zaliczkowych nie jest z pożytkiem rozwoju instytucyi rad powiatowych. Kasy powiatowe pod zarządem wydziału powiatowego ciężą swojemi sprawami na barkach tych samych osób, które mają dźwigać cały ciężar autonomicznych spraw powiatu. Cóż się stanie? Oto, albo wydziały powiatowe energicznie obejmą zarząd kas, a więc sprawy powiatowe zaniedbać muszą, albo będą traktować sprawę kas pożyczkowych mniéj troskiwie, co naturalnie nie przyczyni się do ich rozwoju.

Wedle mego zdania nie zgadza się zupełnie z powagą władz autonomicznych powiatowych, aby pojedyńczym osobom, włościanom rozdzielały pożyczki. Dopóki Wydział powiatowy pożyczki rozdzielać będzie, sprawa idzie dobrze, bo każdy chętnie bierze pieniądze, a popularność wydziału powiatowego wzrasta. Ale skoro przyjdzie do tego, że będą zaległości, co przy charakterze ludu naszego jest bardzo łatwe, gdy trzeba będzie te zaległości egzekwować, i tego lub owego włościanina nc licytacyą wystawić, wtedy pokaże się odwrotna strona medalu, a wydziały powiatowe będą miały tylu wrogów, ilu mają dłużników. Wiedział o tém Wydział krajowy, i dlatego w przedłożonym wniosku do ustawy żądał, aby rozdawanie pożyczek zostawiono wydziałom powiatowym a ściąganie władzom politycznym.

W takim razie cała przyjemna strona téj czynności przypadłaby wydziałom powiatowym, a ściąganie pożyczek, a zatém całe odium stąd wynikające, przypadłoby władzy politycznéj.

W takim razie może cel byłby osiągnięty, ale mnie się zdaje, że jak komisya słusznie podniosła, uzyskanie sankcyi takiéj ustawy jest trudne, bo egzekucya polityczna jest z wyjątkiem dla szczególnych wypadków, w których nie wystarcza egzekucya inna. Jeżeli zaś polityczna egzekucya ta nie będzie dozwoloną, wtedy o zakładaniu kas pożyczkowych myśleć nie można.

Muszę jeszcze podnieść tę ważną okoliczność, że los kasy powiatowéj zawisł od każdorazowego rezultatu wyborów członków rady powiatowéj. Szczególnie we wschodnich powiatach naszego kraju są takie stosunki, że raz jedno, raz drugie stronnictwo bierze górę przy wyborach, kasa powiatowa byłaby zatém niejako premią dla tego, który przy wyborach zwycięży. Nie byłoby więc stosowném los takiéj instytucyi czynić zawisłym od rezultatu wyborów.

Mógłby ktoś zarzucić, że to samo może się stać z towarzystwem zaliczkowém, że na ogólném zgromadzeniu zarząd inny może być wybrany a towarzystwo dostanie się w takie ręce, które nie działałyby w kierunku zgodnym z dobrem instytucyi. Na to muszę odpowiedzieć, że zależy od woli inicyatorów towarzystwa zaliczkowego taki statut, a względnie taką ordynacyą wyborczą uchwalić, aby wspomniane niebezpieczeństwo było niemożliwe. Piérwszym środkiem jest ograniczenie prawa głosowania. Na to są sposoby rozmaite. Czyni się prawo głosowania zawisłém od wysokości udziałów i stopniuje się to prawo w miarę większych lub mniejszych udziałów. Czyni się wybory dyrekcyi zawisłymi nie od zgromadzeń, ale od rady nadzorczéj, a wiadomo, że rada wybiéra się przy założeniu zwykle na lat sześć, potém zaś nie zmienia się zupełnie ale co parę lat pewna liczba członków rady występuje i rada bywa uzupełnianą. Ustawa z 9. kwietnia 1873 r. daje zupełną możność oparcia towarzystwa na takich podstawach, jakie odpowiadają miejscowym stosunkom. Kto z panów zechciał przejrzeć sprawozdanie przedłożone przez bióro statystyczne, znajdzie liczne przykłady, jak dalece prawo głosowania w stowarzyszeniach stosuje się do potrzeb miejscowych.

W tém upatruję wyższość towarzystw zaliczkowych nad kasami powiatowemi, ponieważ nie możemy według miejscowych stosunków zmienić ordynacyi wyborczéj do rad powiatowych, ale możemy statuta towarzystw za

liczkowych odpowiednio do potrzeb miejscowych układać i zmieniać. Nie mogę przeto zgodzić się na propo zycyą komisyi pożyczkowéj, aby udzielać zasiłki z pożyczki pół milionowéj, w części dla towarzystw a w części dla kas powiatowych, bo powinniśmy tylko te instytucye popiérać, które na podstawie długoletniego doświadczenia jako najodpowiedniejsze interesom kraju uznano, a które to instytucye w caléj środkowéj Europie jako najwłaściwsze dla włościan i drobnych przemysłowców się okazały.

Mniemam zatém, że chcieć wskrzesić i zgalwanizować instytucyą kas powiatowych, byłoby anachronizmem, ponieważ ta instytucya miała racyą bytu tylko wtedy, gdy jeszcze towarzystwa zaliczkowe nie miały prawnéj podstawy działania, którą dopiéro w r. 1873 zyskały.

Że tak jest, uznają to same reprezentacye powiatowe, w skutek czego od roku 1873 zakładanie powiatowych kas pożyczkowych ustało, a istniejące zaś kasy powiatowe zamieniają się na towarzystwa zaliczkowe.

Główne zalety towarzystw zaliczkowych podniosła już komisya, jcst to wzajemnosć i pomoc własna, daléj możność zgromadzenia znacznego obrotowego kapitału częścią przez wkładki na udziały, częścią przez wkładki oszczędnośśi, częścią wreszcie przez kredyt z innych instytucyj. Pozwolę sobie podnieść jeszcze jednę okoliczność. Kasa pożyczkowa powiatowa musi udzielać pożyczki na cały powiat. Obszar powiatu jest zanadto rożległy dla instytucyi, która na kredyt osobisty udziela; przeciwnie zaś towarzystwa zaliczkowe działają w okręgach daleko mniejszych, w poszczególnych powiatach sądowych, a nawet w pojedyńczych gminach, gzie są po temu warunki, i w tém leży także wielka wyższość towarzystw zaliczkowych nad kasami powiatowémi.

Zachodzi teraz pytanie, na co tym towarzystwom zaliczkowym może się przydać pożyczka pół milionowa, która będzie zapewne drogo kosztować. Gdybyśmy mieli mówić o towarzystwach zaliczkowych już istniejących, to wspomniana pożyczka półmilionowa albo bardzo mało, albo wcale nicby się nie przydała, bo kredyt na 8% dostać można gdzie indziéj. Idzie jednak o to, że taką pół milionową pożyczką możemy się przyczynić do zakładania i rozwoju nowych towarzystw zaliczkowych, mianowicie we wschodniéj części kraju. Jak doświadczenie poucza, zakładanie towarzystw zaliczkowych, daleko łatwiéj postępuje na zachodzie, niż na wschodzie. W tym względzie jest ogromna różnica w stosunkach ekonomicznych jako też pod wielu innymi względami. Zdziwiłem się wielce, gdy poseł Baum opowiadał, jak do kasy oszczędności założonéj w Wadowicach włościanie przynosili po kilka set a czasem i tyciąc złt. Takich przykładów we wschodnich powiatach dotychczas nie ma, dlatego téż towarzystwa zaliczkowe na zachodzie już w pierwszych chwilach istnienia posiadały dość znaczne wkładki oszczędności, podczas gdy na wschodzie ograniczały się na kredycie z kas oszczędności i kredycie z towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a w skutek tego zmuszone są częstokroć czynności swoje ograniczać na funduszach tak drobnych, że dochody z nich nie mogą nawet opędzić wydatków administracyi. W tém więc widzę główną korzyść, że mając fundusze na wyposażenie towarzystw zaliczkowych, będziemy zakładać nowe towarzystwa, takim zaś, które już istnieją ale dotychczas rozwijać się niemogły dla braku dostateeznego kapitału obrotowego, damy potrzebny kapitał do obrotu i w ten sposób zapewnimy im możność prawidłowéj administracyi.

Co się tyczy powiatowych kas oszczędności mniemam, że komisya mówiąc o pożyczkach miała na myśli chwilowe zasilenie w razie kryzys. Lecz na użyte we wniosku wyrażenie nie mogę się zgodzić, i przeciw temu ustępowi będę wotował, bo mogłoby się zdawać, że dawałoby się kasom oszczędności rzeczywiste pożyczki, co jest przeciwne zasadom ekonomicznym.

Pożyczkę tę zaciągniętą przez kraj wyobrażam sobie tylko w formie długu bieżącego, na żaden sposób zaś za obligacye, ponieważ koszta pożyczki zaciągniętéj w obligacyach byłyby nader wysokie nie odpowiedne potrzebom kraju.

Wreszcie przychodzi mi odeprzeć jeszcze jeden zarzut uczyniony towarzystwom zaliczkowym, mianowicie, co się tyczy wysokości dywidendy. Pan Rektor Biliński powiedział, że te towrrzystwa nieraz dają tak wysokie dywidendy, że można przypuszczać, że biorą bardzo wysokie procenta. Otóż zdaje mi się, że przy bliższém zbadaniu dat statystycznych dochodzi się do innego wyniku. — Ta wysokość dywidendy tłumaczy się tém, że w niektórych towarzystwach kapitał udziałowy jest bardzo mały, stosunkowo do obrotowego funduszu. Jako przykład przytoczę tutaj towarzystwo zaliczkowe w Dąbrowéj, jedno z najdawniejszych, i najświetniéj działających w kraju. To towarzystwo rozdzieliło wprawdzie 14% dywidendy, ale brało tylko 10% a mnie się zdaje, że jest to bardzo umiarkowana stopa procentowa. — Będę zatém głosował za wnioskiem o tyle, o ile on dotyczy zasilenia funduszów towarzystw zaliczkowych.

Muszę się jednak sprzeciwić udzieleniu tych funduszów kasom oszczędności, tudzież kasom powiatowym, również nie będę głosował za piérwszą rezolucyą, wzywającą Rząd w sprawie lokowania funduszów pupilarnych w obligacyach téj pożyczki, ponieważ emisya obligacyi byłaby dla kredytu kraju szkodliwą, a dla celu zamierzonego nie odpowiednią.

Ks. Kaczała w jaskrawych barwach kreśli stan ludu wiejskiego, skazanego na pracę dla lichwiarzy.

Skutkiem tego, że cały plon roli i plon pracy idzie na lichwę, jest nędza, głód, degeneracya fizyczna, wzrost zbrodni, wzrost samobójstw, wzmagająca się śmiertelność dzieci. Nie ma dość wielkiéj ofiary, aby temu położyć koniec. Do własnéj pomocy nasz włościanin nie dorósł — pomoc publiczna jest więc niezbędną. Komisya, wnosząc tylko o półmilionową pożyczkę, sprowadza rzecz do zbyt małych rozmiarów. Suma ta nie wystarczy — a to tak dalece, że on musi wyraźnie postawić kwestyą: chcecie, czy nie chcecie coś uczynić? Jeżeli chcecie — to trzeba pomocy wielkiéj, doraźnéj; przeważnie do wiejskiego ludu skierowanéj — nie zaś „drobnego kredytu“, jak żąda komisya. Mowca wnosi: nad wnioskiem komisyi przejść do porządku dziennego, a za podstawę specyalnéj dyskusyi wziąć wniosek Wydziału krajowego.

Na zawezwanie p. Męcińskiego oświadczył członek Wydziału p. Wereszczyński, że między Wydziałem krajowym a komisyą pożyczkową nie doszło do żadnego kompromisu. Wniosek Wydziału krajowego może być podniesiony w wysokiéj Izbie, bo Wydział go nie cofnął i nie podniósłby go zapewne, tylko będzie się starał poprawkami przynajmniéj w części myśl we wniosku swoim zawartą urzeczywistnić.

P. Goldmann*). W sprawozdaniu komisyi pożyczkowéj znajdujemy ustęp, w którym ta komisya twierdzi, że w wielu szczegółach odstąpiła od projektu Wydziału krajowego. Gdyby rzeczywiście tak było, gdyby projekt komisyi pożyczkowéj różnił się od projektu Wydziału krajowego tylko w szczegółach, i gdyby ta różnica nie dotykała istoty rzeczy, nie byłbym w możności przemawiania za wnioskami komisyi pożyczkowéj. Tak jednak nie jest. Zdaniem mojém komisya pożyczkowa, a Wydział krajowy rozchodzą się nie tylko co do szczegółów, ale różnią się one co do punktu wyjścia, co do przewodniéj myśli i co do zasadniczego zapatrywania na naturę lichwy, na naturę owego zła, które co raz głębiéj wnikając w nasz organizm społeczny, ubezwładnia wszelkie nasze usiłowania, dążące do podniesienia dobrobytu ogólnego. Wydział krajowy mojém zdaniem uważa lichwę za szkodę elementarną, jak ogień, powódź i głód, z tą tylko różnicą, że gdy ogień, woda i głód nawiédzają od czasu do czasu pewną miejscowość lub okolicę, to lichwa rozpościéra swe panowanie nad całym krajem, obejmując tak zachód jak i wschód, tak północne jak i południowe jego strony. Ażeby zaradzić téj elementarnéj szkodzie, Wydział krajowy proponuje, ażeby użyć pomocy publicznéj, pomocy kraju na większą wprawdzie rozwiniętéj skalę, ale tylko pomocy doraźnéj, a co najważniejsza, pomocy jednorazowéj.

Zupełnie inaczéj zapatruje się komisya. Nie tai ona sobie, że złe jest tak groźne, że lichwa doszła już do takiéj potęgi, że obowiązkiem jest Reprezentacyi kraju obmyśléć środki zaradcze przeciw grożącemu niebezpieczeństwu. Komisya jednakże, wnikając głębiéj w naturę rzeczy, przyszła do tego przekonania, że lichwa jest tylko wynikiem anormalnych, niezdrowych stosunków ekonomicznych, rezultatem nagłych i bez należytego przygotowania dokonanych przewrotów ekonomicznych i gospodarczych, skutkiem których wzmogła się znacznie potrzeba kredytu przy zupełnym prawie braku sposobów racyonalnego zaspokojenia téj potrzeby. Zapatrując się w ten sposób na istotę, naturę i przyczyny powstania lichwy, komisya jest zdania, że jednorazowa, doraźna, choćby nawet na wiekszą skalę urządzona pomoc, nie zaradzi złemu, bo nie usunie przyczyn, z których w naturalnéj konsekwencyi ten toczący nas rak znów w organizmie naszym tworzyć się musi. Jeżeli więc Wydział kraj. pomocy tylko publicznéj na jednorazowe wspomożenie żąda, to komisya pożyczkowa stara się utworzyć źródła, z których spotęgowana potrzeba kredytu mogłaby znajdywać stałe zaspokojenie.

Wydział kraj., choć się do tego nie przyznaje, ale poznać to można z motywów do ustawy, a więcéj jeszcze z przedłożonego do wiadomości wysokiéj Izby statutu wzorowego dla kas pożyczkowych powiatowych, chce usunąć to złe jedynie tylko i wyłącznie pomocą publiczną, pomocą kraju, nie przyciągając do współdziałania sił i zasobów istniejących w kraju. Wydział kraj jednem słowem chce tworzyć instytucye dla podupadłych.

Komisya pożyczkowa przyznaje, że uważa złe istniejące za tak groźne, że pomoc własna, sama sobie zostawiona, niebyłaby w stanie usunąć grożące niebezpieczeństwo. Ucieka się i ona także do publicznéj pomocy t. j. do pomocy kraju, ale robi to dlatego i tylko o tyle, ażeby za pomocą tych funduszów krajowych pobudzić siły i zasoby ukryte i spoczywające, ażeby wprawić w ruch fundusze, jakie bezsprzecznie są w kraju a tylko się chowają, bądź to z powodu obawy o pewność i bezpieczeństwo, bądź téż z powodu nieświadomości; dąży ona do tego, aby zagrożona w swoim bycie ekonomicznym ludność przy koniecznéj na początku pomocy publicznéj sama się dźwignęła.

Wydział kraj. tworząc instytucye dla podupadłych i rozciągając pomoc swoję na wszystkich bez wyjątku, tak zdrowych ekonomicznie jak i niezdrowych, musi być dbałym o fundusze na ten cel użyte. Z tego powodu, konsekwentnie idąc, musiał Wydział kraj. oprzéć całą swoją pomoc na gwarancyi powiatów i na odpowiedzialności członków Wydziału powiatowego.

Komisya nie chce, jak sama powiada, „sztucznego dawać życia tam, gdzie warunków życia nie ma“. Ona wzięła sobie za zadanie w zdrowiu utrzymać to, co zdrowsze, aby nie upadło, słabym przyjść z pomocą, ażeby do zdrowia wrócili, więc ekonomicznie mówiąc,

*) Według stenograficznego sprawozdania.

tylko tam ratować, gdzie ratunek jeszcze się na coś przydać może; upadłych zaś i nieżywych zostawić w spokoju, a dążąc w tym celu do wzmocnienia istniejących już w kraju i do tworzenia nowych instytucyi, opartych na pomocy własnéj, pobudzających wszystkie siły do działania, skupiania się i łączenia, nie wymaga dla bezpieczeństwa funduszów gwarancyi powiatów a uważa za bardziéj właściwe bezpośrednie stykanie się tych instytucyi z pomocą krajową.

Krótkim powyższym wywodem udowodniłem, zdaje mi się, twierdzenie, jakie na początku postawiłem, że nie tylko co do szczegółów, ale co do zasad samych, co do przewodniéj myśli, różni się projekt komisyi od projektu Wydziału kraj. Jednakże pomimo, że komisya pożyczkowa nie poszła za zdaniem Wydziału kraj., by oprzéć instytucye czysto ekonomicznéj i finansowéj natury nie na ekonomicznych, ale na dobroczynnych podstawach i zasadach, jeżeli w ogóle nie chciała przyswoić sobie zapatrywań Wydziału kraj. co do ustroju owych instytucyi, jakie mają pośredniczyć między potrzebującą kredytu publicznością, a funduszem krajowym, pomimo to wszystko jednak komisya pożyczkowa nie mogła się zupełnie wyemancypować z pod kierunku, jaki Wydział kraj. całéj téj sprawie nadać chciał i dla tego obok instytucyi, któreby bezpośrednio czerpać mogły z funduszu krajowego na ten cel przeznaczonego, komisya pożyczkowa zostawiła także fakultatywnie i gwarancyą powiatów. Wprawdzie komisya pożyczkowa żadnéj z instytucyi mających za pośrednictwem powiatów korzystać z pomocy krajowéj nie daje piérwszeństwa przed innemi, żadnéj nie stawia wyżéj po nad inne, a więc nie każe kasom powiatowym pożyczkowym udzielać pożyczek, a w towarzystwach zaliczkowych lokować fundusze z pożyczki pochodzące, to jednakże zdaniem mojém samo przyjęcie i zaliczenie kas powiatowych pożyczkowych do rzędu instytucyi mających współdziałać przy osiąganiu zamierzonego celu, jest zboczeniem od zdrowéj ekonomicznéj zasady, na któréj komisya cały swój projekt oparła, to jest od téj zasady, że tylko własna pomoc, łączenie, skupianie i wzmacnianie własnych sił i zasobów kraju i ludności jego, jest w stanie skuteczną z lichwą przeprowadzić walkę.

Co do kas powiatowych pożyczkowych nie myślę ja teraz zapuszczać się w ich ocenę, aby wykazać, że na mylnych i nieekonomicznych są oparte zasadach, już to przedemną wymowniejsze usta wypywiedziały, a przy specyalnéj dyskusyi będzie sposobność bliżéj się nad temi kasami zastanowić. Zapowiedziane przez poprzednich mowców wnioski, mam nądzieję, usuną te instytucye z projektu komisyi, a ja zastrzegam sobie głos dla ewentualnego wniosku, aby współdziałanie powiatowych kas pożyczkowych ograniczyć do tych, które obecnie istnieją.

Teraz przejdę do dwóch innych rodzajów instytucyi, które komisya pożyczkowa w kombinacyą przyjmuje które, to im trzeba przyznać, spoczywają na ekomicznych podstawach i są instytucyami ekonomicznemi. Temi instytucyami są: powiatowe kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe. Wzorem dla powiatowych kas oszczędności była dla komisyi jedna, obecnie istniejąca kasa oszczędności w Wadowicach. Zdania swego komisya nie mogła oprzéć na długoletniém i wielostronném doświadczeniu, miała ona przed sobą jedynie rezultaty, jakie ta jedna kasa oszczędności powiatowa po dwuletniém zaledwie istnieniu wydała.

Ja przyznaję, że zarzuty podniesione przez szanownego posła Bilińskiego są słuszne. Natura tych kas i ich przeznaczenie szeregują je do innego zupełnie rodzaju. To co w innych intytucyach jest celem, u nich jest tylko środkiem, a co u innych środkiem, u nich jest celem. Podczas gdy towarzystw zaliczkowych a po części i kas powiatowych pożyczkowych celem jest udzielanie taniego kredytu potrzebującym takowego i nań zasługującym, a kapitały obce przyciągają do siebie bądź za pomocą pożyczek bądź téż przyjmując wkładki oszczędności w tym jedynie celu, aby odpowiedzieć swojemu zadaniu, aby być w możności uczynienia zadość zakreślonemu sobie celowi, kasy oszczędności mają przeznaczenie odwrotne. Mają one zachęcać do oszczędzania, a więc zadaniem i celem ich jest przyjmować wkładki choćby najmniejsze, a środkiem do tego zachęcania jest fruktyfikowanie wkładek, opłacanie od nich pewnego procentu; te procenta zaś kasy oszczędności tylko wtedy opłacać mogą, jeżeli lokowanymi u nich funduszami daléj obracają, jeżeli te fundusze ze swojéj strony lokują na procenta. To wypożyczanie jest tylko środkiem, aby założonego celu dopiąć. Z tego powodu zdawaćby się mogło, że one nie mogą należeć do celu, jaki sobie komisya pożyczkowa założyła. Jednak te kasy oszczędności mają także i dodatnią stronę, a mianowicie tę, że one jedne mają przystęp do bardzo znacznych funduszów, których użyć mogą, aby je w ruch wprawić, aby zasilić nimi ogólny fundusz, ogólną sumę sił, jakiebyśmy chcieli mieć do rozporządzenia dla potrzebujących kredytu, a mianowicie one mają przystęp do depozytów sądowych i sum sierocińskich, dla tego sądzę, że nie byłoby odpowiedniém, aby te kasy oszczędności usunąć. Zapytać kto może, na co tym kasom potrzeba kredytu? Wszak one wypożyczają tylko tyle, ile posiadają lokowanych funduszów, wszak one zakres swego działania muszą trzymać w granicach użyczanego im zaufania. Na odparcie tego zarzutu wystarczy jedna uwaga. Wszelkie kasy oszczędności, nawet większe, starają się o to, aby miały fundusz rezerwowy, aby w razie nagłym i niespodziewanym, wypadku paniki ze stosunkami i rozwojem kasy nie zostającéj w żadnym racyonalnym

związku, były należycie przygotowane, aby miały źródło z któregoby czerpać mogły dla zadość uczynienia wszelkim stawianym wymaganiom. Powiatowe kasy oszczędności, jeżeli mają być w kraju naszym zakładane, muszą również mieć taką rezerwę, aby nie być znienacka napadnięte przez wygórowane żądania, którym w danéj chwili z własnych funduszów zadość uczynićby nie mogły.

Piérwsze miejsce między instytucyami mającemi prowadzić do zamierzonego celu dostało się towarzystwom zaliczkowym, a jeżeli jako członek komisyi pożyczkowéj wyznać muszę, że temu przypadkowi komisya żadnego znaczenia nie przypisuje, to jednak muszę wypowiedzieć osobiste moje zdanie, że towarzystwa zaliczkowe podstawą swoją, wewnętrznym ustrojem, rezultatami, jakimi po kilkuletniém zaledwie istnieniu poszczycić się mogą, zasłużyły na piérwsze miejsce. Nie będę się zapuszczał w rozbiór tych towarzystw zaliczkowych. Kto uważnie przeczytał sprawozdania komisyi pożyczkowéj i Wydziału kraj., znalazł tam dostateczną podstawę do ocenienia korzyści, jakie towarzystwa zaliczkowe dla uzdrowienia i ulepszenia stosunków drobnego kredytu przynieść mogą i przynoszą. Ocena z tak poważnych i kompetentnych pochodząca żródeł nie powinna, zdaniem mojém, natrafić na zasadniczą opozycyą. Możliwy jednak jest zarzut, że te towarzystwa w teoryi tylko tak wyglądają, ale że praktyka téj teoryi nie potwierdza. Przypatrzmy się tedy jak się one w praktyce przedstawiają. Zakładanie towarzystw zaliczkowych datuje się od roku 1870, ale dopiéro od r. 1873, po uchwaleniu ustawy z d. 9. kwietnia normującéj prawne ich stosunki, zaczęto raźniéj brać się do ich zakładania. W czerwcu r. b. liczono towarzystw zaliczkowych w kraju naszym 95. Z przesłanych przez 79 towarzystw sprawozdań okazuje się, że liczba członków wynosiła w tych 78 towarzystwach 33.360, a między tymi było rękodzielników i małych przemysłowców 21%, a rolników i włościan 49%. Kapitału własnego posiadały one w udziałach 1,824.000, w funduszu rezerwowym 130.000, razem więc blisko 2 miliony; kapitałów obcych zaś 3,876.000. Kapitały te, pomijając drobniejsze kwoty, pochodziły w znacznéj części z wkładek oszczędności i na rachunek bieżący — 2,666.000 — z pożyczek od innych finansowych zakładów (kasa oszczędności lwowska, towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, galicyjski bank kredytowy i zakład włościański) 800.000. — W r. 1877. rozpożyczyły te towarzystwa przeszło 13 milionów, a stan pożyczek z końcem r. 1877 wynosił złt. 7,570.000,

Cyfry te, zdaje mi się, są dość wymowne i nie potrzebują komentarza.

To też w obec tych rezultatów dotychczasowéj działalności towarzystw zaliczkowych opozycya przeciwko nim nie ogranicza się już tylko do ogólników, ale skierowana głównie została przeciw jednemu punktowi, mianowicie: że towarzystwa zaliczkowe są instytucyami spekulacyjnemi, że usiłowaniem ich i dążnością jest dawać jak największe dywidendy od udziałów, aby więc być w stanie te dywidendy wysokie dawać, muszą pobiérać wysokie procenta. Już tutaj mój poprzednik wykazał panom, że ten zarzut nie ma słusznéj podstawy, że nie opiéra się na faktach, a jeżeli, absolutnie biorąc, niektóre towarzystwa zaliczkowe w saméj rzeczy dawały takie dywidendy, które mogłyby się zdawać zbyt wygorowanemi, to fakt ten znajduje wytłumaczenie swe nie w téj okoliczności, że one w tym celu brały wysokie procenta od swoich dłużników, ale w stosunku kapitału obcego do kapitału własnego. Ktokolwiek zastanowi się nad istotą, podstawami i całym ustrojem takich towarzystw zaliczkowych, przyjdzie do przekonania, że im ten stosunek jest większy, im mniejszy jest kapitał własny w stosunku do kapitałów obcych, w ruch przez takie towarzystwo zaliczkowe wprowadzonych, tém większe są zyski, tém wyższe będą w stanie dawać dywidendy, nie uciekając się do zbyt wysokich procentów. I tak z wykazu nam przedłożonego przez biuro statystyczne przekonać się można, że towarzystwa, które brały po 12% dawały 9 lub 10% dywidendy; inne towarzystwa które brały wyjątkowo 14 i 15% od swoich dłużników, dawały także 10% dywidendy. Więc jedno z drugiem w koniecznym związku nie zostaje, a wysoka dywidenda zależna jest od innych okoliczności, które na wysokość procenta pobieranego od dłużników nie wpływają.

Kończąc moje przemówienie oświadczam: ponieważ komisya pożyczkowa mojém zdaniem opiéra swe całe rozumowanie i wynik tego rozumowania t. j. proponowaną ustawę na ekonomicznych, zdrowych zasadach, będę głosował za wnioskiem komisyi pożyczkowéj, zastrzegając sobie jednak głos przy specyalnéj dyskusyi, abym mógł stawiać wnioski do niektórych ustępów celem uchylenia wszelkich zboczeń od tych zdrowych i ekonomicznych zasad.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo zaliczkowe w Birczy odbyło dnia 25. z. m. walne zgromadzenie, na którém dokonano zmiany statutu w dziale co do „połączonéj z Towarzystwem Kasy Oszczędności". O postanowieniach tego działu statutu wypowiedzieliśmy swoje zdanie w „Związku" Nr. 45. z. r. 1876. Obecnie możemy donieść, że niewłaściwości, ówczas wskazane, zostały usunięte i firma zmieniona przez opuszczenie wyrazów: „połączonéj z témże Kasy Oszczędności". W składzie Dyrekcyi zaszła rownież zmiana; w miejsce p. Wiktora Okmińskiego, wszedł do Dyrekcyi, jako kasyer p. Norbert Niesiołowski.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski.

Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża